

Konsekracja bazyliki krzeszowskiej

W każdej społeczności parafialnej dzień konsekracji świątyni jest wyjątkowym wydarzeniem. Jest to czas uroczystego śpiewania „Te Deum” Panu Wszechczasów oraz składania podziękowań budowniczym za ich trud poniesiony przy wznoszeniu domu Bożego. Podobne chwile przed trzema stuleciami były udziałem krzeszowskich cystersów, mieszkańców okolicznych osad wiejskich i sąsiednich miasteczek.



Nawy – polichromia iluzjonisty

Rozpoczęta przez opata Innocentego Fritscha (1665-1734) budowa nowej świątyni w Krzeszowie trwała siedem lat - tyle, ile czasu poświęcił biblijny król Salomon na wznoszenie świątyni jerozolimskiej. Niestety, na przeszkodzie w oddaniu świątyni krzeszowskiej do kultu religijnego stanęła śmierć jej budowniczego, we wrześniu 1734 r. Na Fritschu miały się sprawdzić słowa Salomona, wypowiedziane do ludu podczas poświęcenia świątyni jerozolimskiej: „Pan rzekł memu ojcu, Dawidowi: Jednak nie ty będziesz budować tę Świątynię, lecz twój rodzony syn, On zbuduje dom dla mego imienia" (1 Kri 8,19).

Wybrany 6 grudnia 1734 r. następcą Innocentego Fritscha na urząd opata krzeszowskiego - Benedykt II Seidel wiosną 1735r. podjął usilne starania u wrocławskiego biskupa Filipa Sinzendorfa, zmierzające do konsekracji nowo wzniesionej świątyni. Zabiegi te po upływie trzech miesięcy zostały uwieńczone pełnym sukcesem. Kardynał Sinzendorf przychylił się do prośby opata, wyznaczając uroczystości konsekracyjne na 2 i 3 lipca 1735r.

Czas poprzedzający przyjazd Sinzendorfa do Krzeszowa został wykorzystany na prace wykończeniowe przy świątyni. Sołtysów wsi opackich natomiast zobowiązano

do wykonania przez ludność wiejską dekoracji i murów świątyni i zabudowań klasztornych. Do plecenia wianków zostały zatrudnione wiejskie kobiety. Dla godnego przywitania dostojnego gościa zostały wykonane przez miejscowych mistrzów stolarskich bramy triumfalne. Ich wystrojem zajął się miejscowy dekorator - Józef Neumann, pracujący na potrzeby tutejszego opactwa. Nad główną bramą triumfalną została umieszczona łacińska sentencja, autorstwa Mikołaja Hartla, krzeszowskiego mnicha.

Przygotowaniami do wizyty została objęta także miejscowa karczma. Zatrudnieni w niej kucharze i piekarze intensywnie przygotowywali się do wyżywienia wielu tysięcy spodziewanych pańników, którzy planowali swój przyjazd do Krzeszowa podczas pobytu w nim tak dostojnego gościa.

Sam zaś Kardynał po kilkunastu tygodniach przygotowań wyruszył na czele licznego orszaku na uroczystości konsekracyjne z Wrocławia do Krzeszowa. Podróż do opactwa krzeszowskiego dostojny gość odbywał w towarzystwie wyższych urzędników swego dworu: marszałka, wielkiego koniuszego, archidiakona Frankenberga, przybocznego lekarza, osobistego sekretarza, pazia, trzech lokajów oraz dwóch wikarych. Świtę biskupią uzupełniał kuchenny personel, złożony z dwóch kuchcików, kucharza i cukiernika. Do ich obowiązków należało przygotowanie posiłków dla cierpiącego na dolegliwości typu lumbago i schorzenia gastryczne dostojnika. Pieczę nad bagażem podróżnym członków orszaku sprawowali dwaj młodzi chłopcy. Nad bezpieczeństwem Kardynała i jego orszaku czuwali dwaj stajenni.

Kardynał odbywał podróż do Krzeszowa w reprezentacyjnym powozie w towarzystwie archidiakona Frankenberga. Do jego powozu były zaprzęgnięte trzy pary karych koni powożonych przez dwóch stangretów. Za powozem jechała karetka zaprzęgnięta w trzy konie. Jechali w niej: nadworny tapicer, osobisty sekretarz i dwóch wikarych, przyboczny lekarz Kardynała, paź oraz dwóch biskupich lokajów. Kawalkadę pojazdów konnych zamykały dwie dworskie karoce, wypełnione bagażem podróżnym członków świty biskupiej.

Orszak zmierzał do Świdnicy. Przybył do niej ok. godz. 21.00. Kilkunastogodzinne opóźnienie było spowodowane burzą połączoną z wyładowaniami atmosferycznymi, jaka zaskoczyła orszak w rejonie Jordanowa Śląskiego. U rogatek miasta dostojnego gościa powitał Dominik Dreyschuck, przeor świdnickiej prepozytury opactwa krzeszowskiego wraz z dwoma współbraćmi oraz czterema księżmi - dwoma diecezjalnymi i dwoma zakonnymi. Miasto przywitało hierarchę z wielkimi honorami. Na powitanie wyjątkowego gościa na ulice miasta wyszła znaczna część miejscowych mieszczan. Pochodniami oświetlali trasę przejazdu orszaku biskupiego od rogatek miasta aż po zabudowania klasztorne.

Trudy przebytej podróży oraz późna godzina przyjazdu spowodowała, że Kardynał bezzwłocznie udał się na spoczynek. Rankiem następnego dnia, w święto Apostołów Piotra i Pawła, celebrował w miejscowym kościele parafialnym pw. Świętych Stanisława i Wacława Mszę św. Po jej zakończeniu udzielił sakramentu bierzmowania. Opuszczającemu wspaniałą świątynię dostojnemu celebransowi honory oddał oddział tutejszego garnizonu austriackiego w pełnym rynsztunku. Burmistrz i rajcy miejscowej rady miejskiej w czarnych płaszczach typu hiszpańskiego z krzyżami wiwatowali na cześć wyjątkowego gościa.

W godzinach popołudniowych w klasztorным refektarzu odbył się obiad. Jego uczestnikami byli reprezentanci ziemskich stanów, przedstawiciele miejscowych urzędów, okolicznej szlachty i członków rady miejskiej Świdnicy. Kardynał opuścił Świdnicę 30 czerwca w godzinach przedpołudniowych. Na ulicach miasta, po których poruszał się orszak biskupi, utworzył się szpaler, złożony z żołnierzy austriackich z miejscowego garnizonu i straży miejskiej. Opuszczającemu miasto dostojnikowi rada miasta przydzieliła eskortę w postaci oddziału dragonów.

Kolejnym etapem podróży Sinzendorfa była krzeszowska prepozytura cysterska w Starych Bogaczowicach koło Wałbrzycha. Krótki pobyt w tej miejscowości był dobrą okazją dla napojenia spragnionych koni ze względu na panujący w tym dniu upał i skwar oraz na zasłużony odpoczynek dla członków świty biskupiej. W Starych Bogaczowicach na przyjazd Kardynała czekał specjalnie wysłany w tym celu przez opata krzeszowskiego oddział miejscowych dragonów. Miał on zastąpić podobną formację wojskową, której oddział towarzyszył Sinzendorfowi od Świdnicy. Po krótkim odpoczynku orszak wyruszył w dalszą drogę. O zbliżeniu się pocztu biskupiego do Krzeszowa powiadomiły ludność okolicznych osad wiejskich dzwony na wieży kaplicy pw. św. Anny w pobliżu Chełmska Śląskiego. Do powitalnego chóru pięciu dzwonów kaplicy dołączył niedawno poświęcony przez zmarłego opata Fritscha dzwon „Emmanuel”. Jego kontrabasowy ton wraz z dźwiękami dzwonów na wieży kaplicy św. Anny tworzyły symfonię tonów. Donośne wystrzały moździerzowych salw przeszywały powietrze, odbijając się donośnym echem od okolicznych wzgórz, porośniętych lasarhi.

Na powitanie Kardynała wyruszył opat - Benedykt II Seidel wraz z całym konwentem krzeszowskim. Do tego spotkania doszło przy mieście na jednym z dopływów rzeki Zadnej w Czadrowie. Opat podczas tego powitania wygłosił po łacinie pełne barokowego patosu przemówienie.

Dalszą drogę do bram opactwa Sinzendorf odbył wśród wielokilometrowych szpalerów utworzonych z członków bractwa strzeleckiego z Lubawki i Chełmska Śląskiego oraz mieszkańców osad wiejskich, przez które przejeżdżał Kardynał. Barwności wspomnianym szpalerom dodawały łopocące na wietrze chorągwie wymienionych bractw oraz połyskujące w słońcu klingi przy prezentowaniu broni.

Po trzech dniach męczącej podróży, po przebyciu prawie 100 kilometrów drogi i wykorzystaniu 32 koni pociagowych, biskup i orszak przybyli do krzeszowskiego klasztoru w godzinach przedpołudniowych, w piątek 1 lipca. Do jego dyspozycji został oddany reprezentacyjny obiekt przeznaczony jedynie dla najznakomitszych gości. Na terenie opactwa dostojnego gościa powitali dziekani z Bolkowa i Kamiennej Góry. Następnie, po krótkiej wymianie grzecznościowych powitań, obaj dziekani wraz z Sinzendorfem przystąpili do zwiedzania nowo wzniesionej świątyni.



Retabulum z Krucyfiksem z Wierzbnej

Stan zdrowia Kardynała po przybyciu do opactwa był bardzo ciężki. Cierpiał on od wielu lat na bliżej nieokreślone schorzenia reumatyczne. Z tego względu musiał zrezygnować z celebrowania Mszy św. w miejscowym kościele pw. św. Józefa. Sprawował ją w jego imieniu osobisty kapelan. Po jej zakończeniu niedomagający Kardynał odpoczywał do godzin południowych. Po kilkunastu godzinach odpoczynku, przystąpił do udzielania sakramentu bierzmowania. Ze względu na dolegliwości udzielał tego sakramentu w pozycji siedzącej. W święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny odbyła się w miejscowym kościele pw. św. Józefa benedykcja nowo wybranego opata - Benedykta II Seidela. Ceremonia tego obrzędu liturgicznego przebiegała według dawnych cysterskich przepisów kościelnych. Polegały one na przydzieleniu opatowi insygniów kościelnych: mitry, pierścienia i pastorału. Świadcami benedykcji opackiej byli: Gerard Wiesner, opat cysterski z Henrykowa oraz Eliaz Klose, prałat kościoła pw. Świętego Krzyża w Nysie.

Po skończonych uroczystościach związanych z opacką benedykcją i po krótkim posiłku Kardynał ponownie udał się do wspomnianego kościoła w którym podobnie jak poprzedniego dnia udzielał sakramentu bierzmowania. Wieczorem tego samego dnia Kardynał wręczył opatowi akt nominacji na przełożonego kolegium kapłańskiego na terenie diecezji wrocławskiej na okres dwudziestu lat. Był to więc dowód wielkiej życzliwości wrocławskiego hierarchy wobec opata.

Właściwe uroczystości konsekuracyjne rozpoczęły się dopiero 3 lipca. Świątynia tonęła w girlandach kwiatów, wieńcach i innych motywów dekoracyjnych. Wystrój zewnętrzny murów świątyni Lutterotti porównał do pięknie ubranej panny młodej w stroju ślubnym. Dla bezpieczeństwa przed naporem wiernych podczas konsekracji świątynia została otoczona zwartym kordonem oddziału wojskowego, specjalnie sprowadzonego ze Świdnicy i przedstawicielei miejscowego bractwa szlacheckiego.

Na terenie przyklasztornym i poza jego obszarem stały tłumy pątników, trzymających krzyże i chorągwie. Podczas gdy duchowieństwo trzykrotnie procesyjnie obchodziło mury świątyni, główny konsekrator poruszał się za nimi na fotelu na kółkach. Po poświęceniu zewnętrznych ścian świątyni wjechał do jej wnętrza. Podczas gdy Sinzendorf udzielał błogosławieństwa zebranemu tu duchowieństwu, będący na zewnątrz tłum wiernych słuchał Słowa Bożego, płynącego z trzech ambon ustawionych na przyklasztornym dziedzińcu. Po otwarciu głównego wejścia do świątyni rzesza pątników wypełniła jej wnętrze. Następnie Kardynał przystąpił do aktu konsekracji. Ze względu na trudności w poruszaniu ograniczył się jedynie do namaszczenia mensy głównego ołtarza. Pozostałe czynności konsekuracyjne sprawował opat.



Krzeszów, bazylika, ołtarz główny

Główny ołtarz był wykonany z pojedynczych bloków piaskowych. Jego długość wynosiła 5,80 m. Pontyfikalną Mszę św. w imieniu Sinzendorfa sprawował sam opat. Rola głównego konsekratora w czasie sprawowanej Eucharystii ograniczała się jedynie do asystowania celebransowi. Siedział on na fotelu przez cały czas trwania

Mszy św. Uroczystości konsekuracyjne rozpoczęły się o godz. 9.00, a zakończyły się ok. 13.30. Po ich zakończeniu zgromadzone na dziedzińcu przyklasztornym tłumy pielgrzymów entuzjastycznie wiwatowały na cześć głównego konsekratora. Powszechnej euforii towarzyszyły fanfary w wykonaniu muzykantów przebywających wśród pątników na dziedzińcu przyklasztornym. Nastrój wielkiego święta podkreślały także salwy moździerzowe z pobliskiego wzniesienia Góry św. Anny. Kardynał po spożyciu obiadu i odmówieniu modlitwy przystąpił do udzielania sakramentu bierzmowania.

Z okazji konsekracji świątyni studenci miejscowego opactwa przy świetle pochodni wykonywali utwór sceniczny, związany z dziejami opactwa, począwszy od czasów jego powstania przy końcu XIII w. Wśród licznie zgromadzonych widzów był również Kardynał wraz ze swoją świtą. Bogate w treści historyczne i przeżycia religijne widowisko zakończyło program uroczystości związanych z konsekracją tutejszej świątyni. Następnego dnia, 4 lipca, Kardynał, wzorem dni poprzednich, wiele godzin spędził na udzielaniu sakramentu bierzmowania. Można było spotkać wielu konwertytów.

Rankiem następnego dnia, 5 lipca, Kardynał po odprawieniu Mszy św. opuścił Krzeszów. W drodze powrotnej do Wrocławia towarzyszył mu opat krzeszowski. Po dotarciu do Starych Bogaczowic opat pożegnał dostojnego gościa, który dalszy etap podróży do Wrocławia odbywał ze swoją świtą.

Konsekrowana świątynia nie mogła być oddana do celów liturgicznych ze względu na brak ławek dla wiernych i konieczność konsekracji pozostałych 20 ołtarzy. Nabożeństwa były sprawowane w miejscowym kościele pw. św. Józefa. Po wyposażeniu świątyni w ławki i po dokonaniu przez opata konsekracji ołtarzy świątynia została oddana do kultu religijnego 1 października tego roku.

Pocysterska krzeszowska świątynia po 263 latach swego istnienia ponownie przeżywała podniosłe chwile. 28 sierpnia 1998 r. krzeszowskie sanktuarium przeżywało swój wielki dzień związany z dekretem Stolicy Apostolskiej, nadającym tutejszej świątyni tytuł „bazyliki mniejszej”. W uroczystości tej obok biskupa legnickiego Tadeusza Rybaka i jego biskupa pomocniczego Stefana Regmunta udział wzięli przedstawiciele polskiego Episkopatu, m.in. metropolita wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz. Wśród zaproszonych gości z ościennych krajów znalazł się ordynariusz diecezji w Görlitz - Rudolf Müller. Uroczystości zostały zakończone odśpiewaniem dziękczynnego „Te Deum”.

Bazylika krzeszowska ze względu na swoje walory artystyczne została zaliczona do najświetniejszych sakralnych budowli barokowych na Śląsku. Jej bogate tradycje związane z kultem Matki Boskiej Łaskawej spowodowały, że krzeszowska świątynia stała się głównym sanktuarium diecezji legnickiej po jej utworzeniu w marcu 1992 r.

Świątynia krzeszowska wraz z otaczającym ją kompleksem zabudowań klasztornych stanowi cenny zabytek barokowego, budownictwa sakralnego na Dolnym Śląsku.

Adolf Andrejew

W artykule wykorzystano fotografie Franciszka Grzywacza za:

Dziurla, Henryk. *Krzeszów - europejska perła baroku = Grüssau die Europäische Barockperle* / Henryk Dziurla, Ivo Kořán, Jan Wrabec ; red. Andrzej Jarosiewicz, Barbara Skoczylas-Stadnik ; fot. Franciszek Grzywacz ; [tł. na jęz. niem. Tomasz Szczytyński]. Legnica : Legnicka Kuria Biskupia : Edytor, 2001.